28.04 Promyki

Witam i zapraszam do przygód na temat : **,,Mali odkrywcy bawią się w detektywów”.**

Na wstępie zabawa

* **Detektywi** – poznawanie atrybutów pracy detektywa.

Na dywanie rozłóż ilustrację przed­stawiającą zawód detektywa oraz jego atrybuty.





|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| **1** | **2** | **3** | **4** |
| **5** | **6** | **5** | **6** |
| **1** | **2** | **3** | **4** |
| **5** | **6** | **5** | **6** |
| **1** | **2** | **3** | **4** |
| **5** | **6** | **5** | **6** |

Wszystkie ilustracje są przykryte kartonikami z kodem kostkowym. Zadaniem dzieci jest rzu­cenie kostką,



 zdjęcie odpowiedniego kartonika (zgodnie z wyrzuconą liczbą oczek) i rozpoznanie przedmiotu po odsłoniętym fragmencie. Kiedy wszystkie obrazki zostaną odkryte, dziecko wskazują, do czego potrzebne są zaprezentowane przedmioty.

Zaproście teraz dziecko do zabawy dydaktycznej rozwi­jającej spostrzegawczość:

* **Co się zmieniło?**

Rozłóżcie na dywanie od sześciu do ośmiu dowolnych przedmiotów. Dziecko przygląda się i za­pamiętuje przedmioty. Następnie odwraca się tyłem, a ty chowasz jeden lub dwa przedmioty. Zadaniem dziecka jest odgadnięcie, co zostało schowane, i opisanie brakującego przed­miotu.

A teraz

* **„Mali odkrywcy to my!”** będą odszyfrowywać imiona klubowiczów.

Na tablicy powieś ( pomoce są w Wyprawce) kod – każdej literze przyporządkowuje symbol, np. lupa to litera „K”, kapelusz – „E”, notes – „A”, lornetka – „O”, ślad – „M”, rękawiczka – „R”, okulary – „B”, długopis – „T”, minka – „U”.

Następnie rozkłada na dywanie obrazki:

1. ślad, notes, rękawiczka, kapelusz, lupa
2. lupa, minka, okulary, notes
3. długopis, lornetka, ślad, kapelusz, lupa.

Zadaniem dzieci jest zastąpienie obrazków literami i odkodowanie imion odkrywców (Marek, Kuba, Tomek). Następnie dzieci układają z liter swoje imiona.

Następnie zaproś dziecko do wysłuchania opowiadania Renaty Piątkowskiej.

* ***Ślimaki***

*Jak ja lubię ślimaki. Zwłaszcza te duże, szare z pięk­nymi muszlami na grzbiecie. To są winniczki. Dwa takie spotkałem w naszym ogrodzie. Większy z nich obgryzał kwiatki, które mama posadziła kilka dni wcześniej. To, że listki i płatki przypominały teraz sito, to jego wina. Był to więc prawdziwy winniczek. Ale drugi był raczej niewinny, bo siedział w trawie i nic nie robił. Wziąłem do domu oba i wsadziłem do dużego szklanego pojemnika. Wrzuciłem tam trochę trawy i parę listków sałaty. W rogu postawi­łem spodeczek z wodą. Wydawało mi się, że wszystko zrobiłem jak trzeba, więc ślimaki powinny być mi wdzięczne i szczęśliwe. A one nic. Jeden, ten postrach grządek, zabrał się za liść sałaty, a drugi wlazł do muszli i tyle go widziałem.*

*– Hej, co z wami? Zapukałem palcem w szybkę. – Będę was hodował, nie cieszycie się?*

*W odpowiedzi ten większy zostawił sałatę i też schował się w muszli.*

*Nie będzie łatwo – pomyślałem. No bo niby jak poznać, czy ślimaki się cieszą? Przecież nie machają ogonami, nie skaczą, nie mruczą, gdy są zadowo­lone. Ciekawe, jak one urządziły się w tych swoich muszlach?. Mają tam jeden, czy dwa pokoje? Czy dlatego chodzą tak powoli, żeby im w domkach różne rzeczy z półek nie pospadały?*

*Te pytania nie dawały mi spokoju. Postanowiłem porozmawiać o tym z chłopakami. Okazało się, że Marek też hoduje ślimaki, ma ich cztery w słoiku po ogórkach, a Kuba powiedział, że on ma pełno ślimaków w swoim ogrodzie i że one hodują się same.*

*– A czy twoje ślimaki są smutne? – spytałem Marka. – Bo moje wyglądają tak jakoś poważnie.*

*– Czy ja wiem? – zawahał się Marek. – No, żeby śpie­wały czy tańczyły, to nie widziałem. Siedzą w tym słoiku i tyle. Może i są smutne, kto je tam wie?*

*– Nie znacie się w ogóle na ślimakach – powiedział Kuba z miną znawcy. – One się po prostu nudzą. Najlepiej będzie, jak pozbieram kilka najładniej­szych okazów w moim ogrodzie, Marek weźmie swoje w słoiku i pójdziemy do Tomka. Zapoznamy je ze sobą i zrobimy im przyjęcie. Takie z sałatą, mleczami i koniczyną. Zobaczycie, jak im się miny poprawią.*

*– To jest myśl – zapalił się do pomysłu Marek. – Śli­maki będą sobie szalały, a my skoczymy do kuchni, bo to będzie dobry moment, żeby coś zjeść*.

*Dla Marka każdy moment jest na to dobry. Tak więc pomysł Kuby spodobał się wszystkim i po po­łudniu moje ślimaki miały gości. Kuba przyniósł pięć dorodnych winniczków. Właśnie miał je wpuścić do mojej pary, gdy coś go zaniepokoiło:*

*– Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są moje? One wszystkie są strasznie podobne.*

*– Zawołasz po prostu: „Hej ślimaki, koniec impre­zy! Zbierać się, wychodzimy”. I te twoje pobiegną do drzwi – kpił sobie Marek, który miał ślimaki o wiele mniejsze, brązowe z żółtymi muszelkami.*

*– Bardzo śmieszne – mruknął Kuba i zaraz dodał: – Daj flamastry.*

*Od razu wiedziałem, o co mu chodzi. Ja narysowa­łem moim winniczkom na muszelkach żółte, a Kuba czerwone kropki. Tak oznaczone ślimaki mogły się wreszcie zapoznać i powygłupiać. Daliśmy im czas do wieczora, żeby się trochę rozerwały i najadły. My jedliśmy i rozrywaliśmy się w kuchni, a potem w ogrodzie. Wieczorem chłopcy zabrali swoje ślima­ki i poszli do domu. Moje dwa z żółtymi kropkami znowu zostały same. Odsunęły się od siebie jak najdalej i udawały, że się nie znają.*

*One się chyba nie lubią – pomyślałem. – Może jeden z nich to taka Jolka, co pokazuje wszystkim język i mlaska przy jedzeniu? Tak, ten, który wygląda spod liścia, wydaje się nawet trochę do Jolki podob­ny – stwierdziłem i uśmiechnąłem się złośliwie.*

*Rano, ledwo wstałem, zapukałem w szybkę i zawo­łałem:*

*– Cześć, ślimaki! To ja, Tomek. Co u was słychać?*

*Nic nie było słychać, bo pojemnik był pusty. Ślimaki uciekły. Wybrały najkrótszą drogę do ogrodu, wprost przez otwarte okno. Szukałem ich potem na trawie i na grządkach, ale przepadły bez śladu. Jeśli ktoś spotka dwa winniczki z żółtymi kropka­mi na muszlach, to będą te moje. Trochę za nimi tęsknię. Chciałbym, żeby wróciły, ale tego nie da się wytłumaczyć ślimakom.*

Porozmawiaj z dzieckiem na temat treści opowiadania:

*Kto jest głównym bohaterem?*

*Jakie zwierzęta lubił Tomek?*

*Jak Tomek wyjaśnił nazw*ę *ślimaka winniczka?*

*Jak wyglądają ślimaki?*

*Co możecie jeszcze o nich powiedzieć?*.

Dziecko opisuje wygląd ślimaków, budowę, sposób poruszania . Powiedz mu, że ślimaki winniczki żyją w lasach, parkach, zaroślach. Winniczki są jadalne. To przysmak Francuzów i Hiszpanów.

Następnie dziecko układa na dywanie ze sznurków muszle ślimaków, pochodzi po nich na palcach, na piętach, bokiem, stopa za stopą. Zaczynając od końca i idąc do środka, a potem odwrotnie. Może chodzić w róż­nym tempie, np. wolno jak ślimaki.

Pobawcie się również w zabawę dydaktyczną:

* **Ślimakowe sylaby**

Dzielimy się na cztery zespoły lub na dwa. ( pomoce **KP4 s. 12, W. „Litery”)** Każdy z nich otrzymuje sylwetę ślimaka, którego muszla jest podzielona na sześć części, oraz kostki do gry z sylabami:

I. kostka: blo, bli, ble, bla, blu, bly

II. kostka: mas, mos, mys, mis, mas, mes

III. kostka: ale, ele, oli, ila, uli, yle

IV kostka: sam, sem, sim, sum, sym.

Na środku dywanu rozłożone są sylaby. Dzieci kolejno rzucają kostką, odczytują sylabę, wybierają ją z rozsypanki i kładą na sylwecie swojego ślima­ka. Jeżeli sylaba już była wylosowana, zawodnik nic nie układa. Wygrywa zespół, który najszybciej zapełni muszlę sylabami. W wolnym czasie dzieci mogą podawać przykłady słów zawierających wyróżnione sylaby. Na karcie pracy kolorują litery, które występują w ich imionach, rysują muszle po śladzie i czytają sylaby.

**KP4 s. 12, W. „Litery”, 4 sylwety ślimaka z muszlą podzieloną na sześć pól oraz 4 kostki do gry z sylabami: blo, bli, ble, bla, blu, bly; mas, mos, mys, mis, mas, mes; ale, ele, oli, ila, uli, yle; sam, sem, sim, sum, sym, komplet identycznych sylab**

Na koniec zabawcie się w odkrywanie pasji przedszkolaków:

* **Nasze pasje**

Trzymacie w ręku opaski z różnymi literami np.:

|  |
| --- |
|  **K** |

Dziecko losuje z zamkniętymi oczami opaskę, którą zakładacie mu na głowę. Zadaniem pozostałych jest podanie imienia rozpoczynającego się na wskazaną literę oraz nazw czynności, przedmiotów, roślin, zwierząt, które rozpoczynają się tą głoską: np. *Kasia lubi koloro­wać, lubi kajaki, krokusy i koty*. Osoba z opaską słucha i zgaduje, jaką literę wylosowała..

Następnie na kartach pracy ( **KP4 s. 13)**dziecko czyta imiona, łączy każde dziecko z obrazkami, których nazwy rozpoczynają się taką samą literą jak imię dziecka i opowiadają o wybranym dziecku. Na zakończenie piszą litery po śladzie. Życzę miłych zabaw.